



- Musimy zrobić remont - oznajmiła Mama przy kolacji.
- Porozmawiamy o tym jutro, dobrze? - poprosił Tata.
- Kran w łazience kapie - ciągnęła niezrażona Mama - woda w toalecie źle spływa, kontakt nad blatem nie styka, a dziś odpadła klamka w drzwiach do salonu. Nie da się żyć w domu, w którym wszystko się psuje!
- Dziś nie mogę o tym myśleć. Jestem taki zmęczony, że nie pamiętam nawet, jak się nazywam.
Basia wdrapała się Tacie na kolana.
- Jesteś Tata Jacuś - przypomniała - który umie wszystko naprawić. Na przykład pozytywkę od Dziadka Henryka. Prawda? Tata uśmiechnął się krzywo.
- Bo wiesz, Tato... - Basia spojrzała na niego poważnie - nie da się żyć w domu bez pozytywki.



